

Spotkanie z Wacławem Sobaszkiem – autorem książki *Spiski życiowe. Dziennik węgajcki 1982–2020*¹, organizowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Olsztynie, odbyło się w przestrzeni publicznej Olsztyna, na Rynku Starego Miasta, w piątek 30 lipca 2021 roku. Oprócz osób zaprzyjaźnionych z Teatrem Węgajty, w tym uczestników zakończonego dzień wcześniej festiwalu Wioska Teatralna, rozmowie prowadzonej przez Monikę Stępień przysłuchiwali się przypadkowi spacerowicze – mieszkańcy Olsztyna i turyści. Prowadząca w pewnym momencie zapytała Sobaszka o początek działalności Teatru Węgajty i o to, jak udawało się grupie rozwijać swoją działalność na wsi, gdzie – jak domyślała się – początkowo nie wszyscy mieszkańcy byli im przychylni i „środowisko mogło stawiać opór”². „Jakie były Wasze początki we wsi Węgajty?”³ – zapytała Stępień. Jednoznacznej odpowiedzi jednak zabrakło. Wacław Sobaszek odrzekł, że to pytanie ma charakter „dyżurny”, często zadawane jest mu przez osoby, które do Węgajt przyjeżdżają po raz pierwszy, szukając podczas przedstawień mieszkańców wsi na widowni i traktując ich obecność jako dodatkową atrakcję i dowód na zaangażowanie Teatru Węgajty w sprawy społeczne. Stwierdził, że jest to kwestia skomplikowana, nie chce

JOANNA KOCEMBA-
ŻEBROWSKA

Festiwal Wioska Teatralna a mieszkańcy wsi Węgajty

udzielać szybkich, właśnie „dyżurnych” odpowiedzi i odeśłał do książki będącej powodem spotkania, w której jak powiedział „znajduje się pewna opowieść na ten temat, bardziej rozbudowana i skrupulatna”⁴.

Faktycznie, charakter relacji mieszkańców wsi Węgajty z twórcami Teatru Węgajty i z samym Teatrem jest złożony i zmieniał się na przestrzeni lat. Niejednorodność tych kontaktów, umykająca prostym podsumowaniom



Ruchoma wystawa fotografii Franciszka Strzeszewskiego *Portrety pewnej wsi podczas „Happy jarmarku”* na 645-lecie wsi Węgajty. Festiwal Wioska Teatralna, 26 lipca 2011. Fot. Piotr Magdziarz.

i jednoznacznym stwierdzeniom, wynika z upływu czasu, ze zmian w strukturze wsi, z rozwoju Teatru Węgajty, jest także pokłosiem pewnych konkretnych decyzji i wydażeń. Teatr Węgajty, który w pierwszym okresie swojego istnienia, do roku 1996, już w nazwie wskazywał na swój wiejski rodowód (był to wtedy Teatr Wiejski Węgajty), istnieje od 1986 roku, a jego współzałożyciele – Erdmunte i Waław Sobaszkowie we wsi Węgajty mieszkają od 1982 roku. Historia relacji Teatru z mieszkańcami wsi dawno już zatem osiągnęła pełnoletniość – trwa przynajmniej 35 lat. W tym czasie zmiana uległa polska rzeczywistość społeczno-kulturowa, style życia, sposoby spędzania czasu. Zmieniła się zarówno społeczność wsi Węgajty (doszło do przynajmniej jednej wymiany pokoleniowej), jej sołtysi i inni liderzy, jak i sam Teatr Węgajty. Wielokrotnej modyfikacji ulegał skład zespołu, sposób organizacji pracy grupy, ewoluowała metoda pracy nad spektaklami teatralnymi oraz nad innymi działaniami, rozwijały się zainteresowania artystyczne i społeczne twórców Teatru. Z biegiem lat Teatr Węgajty stawał się coraz bardziej zaangażowany społecznie a praca nad spektaklami teatralnymi ulegała demokratyzacji. Jednocześnie zespół osób tworzących Teatr Węgajty stawał się rozproszony, a obecnie od kilku lat nie funkcjonuje on już jako stała grupa czy zespół, ale raczej jako środowisko osób podejmujących ze sobą dłuższą lub krótszą, ale zawsze tymczasową współpracę⁵. Oprócz Erdmunte i Waław Sobaszków z osób obecnie tworzących Teatr Węgajty nikt w Węgajtach nie mieszka na stałe. To wszystko ma wpływ na charakter relacji mieszkańców Węgajt z Teatrem Węgajty.

Pytanie, które zadała Monika Stępień Waławowi Sobaszkowi podczas spotkania o *Spiskach życiowych* na olsztyńskim Rynku nie trafiło też w dobry czas. Relacje mieszkańców wsi z Teatrem nie są obecnie tak bardzo serdeczne jak bywały niekiedy w przeszłości. Współcześnie stosunek węgajckich gospodarzy i gospodyń, oprócz przypadku bliskiej zażyłości i intensywnej współpracy, którą udaje się utrzymywać już od wielu lat z Elżbietą i Reinoldem Goerigk, należącymi zresztą do Stowarzyszenia Węgajty, oscyluje wokół uczuć powściągliwej sympatii. Rozmowy z mieszkańcami wsi, które przeprowadziłam wspólnie z Magdaleną Hasiuk w lipcu i sierpniu 2021 roku⁶ pokazały, że obecnie węgajccy gospodarze często współdzielą przekonanie, że Teatr Węgajty w przeszłości zrobił wiele dobrego dla wsi i dla jej mieszkańców. Jednocześnie jednak współcześnie ani sami nie angażują się w działania Teatru, ani nie czują się do nich specjalnie zaproszeni.

Relacjom Teatru Węgajty z mieszkańcami wsi Węgajty można przyglądać się w różny sposób i z różnych perspektyw. Jedną z tych możliwości jest prześledzenie historii festiwalu Wioska Teatralna, którego pierwsza edycja (z 2003 roku) została stworzona przede wszystkim z myślą o mieszkańcach wsi, a także w dużej części dzięki ich zainteresowaniu, aktywności i pracy. Współcześnie jednak, po dziesiętnastu latach istnienia festiwalu, można stwierdzić, że choć poszczególne wydarzenia Wioski Teatralnej

realizowane były z myślą o mieszkańcach wsi Węgajty, to cały festiwal organizowany jest w dużej mierze nie „z”, nie „dla”, a „obok” tej społeczności. Do tego stopnia, że o ostatniej edycji – z lipca 2021 roku – mieszkańcy, jak wynikało ze wspomnianych rozmów, w większości nawet nie wiedzieli. Ktoś mógłby dodać: „I bardzo dobrze”, gdyż nie bez znaczenia jest to, że festiwal odbywał się w trakcie pandemii COVID-19, przy złagodzonych, ale jednak funkcjonujących licznych obostrzeniach, związanych chociażby z liczbą uczestników festiwalu. Jak również istotne jest to, że Teatr Węgajty był ówczesnie w trakcie procesu realizacji wspólnego z mieszkańcami działania związanego z przygotowaniem ceramicznego planu wsi. Pozostaje jednak faktem, że charakter Wioski Teatralnej na przestrzeni lat uległ diametralnej zmianie.

Początki

Na początku zainspirowała nas indyjska historia, sfilmowana przez Wernera Herzoga. Pewien maharadża miał olbrzymi pałac, który się walił. Nie było skąd wziąć pieniędzy na remont. Wtedy maharadża zwrócił się do wróżbity, a ten mu powiedział: zrób festiwal teatralny⁷.

Tak mówiła Erdmunte Sobaszek w wywiadzie z Kamilą Paprocką w 2011 roku – o początkach festiwalu opowiadając w trakcie dziewiątej Wioski Teatralnej. Ta niesamowita, niemal baśniowa historia rodzenia się pomysłu na Wioskę, dzięki równie niezwyklej sytuacji, wydarzającej się w podobnym czasie, szybko znalazła swój finał. Jak kontynuowała Sobaszek: „[Ówczesnie – red. J. K.-Ż.] ruszył europejski program wspierania obszarów wiejskich Leader”⁸, z którego mieszkańcy wsi Węgajty postanowili skorzystać, dlatego społeczność jako jedna z dwóch w Polsce „wzięła sprawy w swoje ręce”⁹ i chcąc aplikować o środki na rozwój wsi Węgajty stworzyła plan własnego rozwoju. Choć ostatecznie, przez urzędniczy błąd „wkład pracy wielu ludzi obrócił się w niwecz”¹⁰, to sytuacja ta wraz z obejrzanym filmem Herzoga oraz doświadczenie przygotowania dwóch spektakli wędrownych, których akcja działała się w przestrzeniach węgajckich pagórków, łąk i lasów – *Missy Pagany* z 2000 roku, *Upiornego calunu* z 2001 roku¹¹ ostatecznie skłoniła twórców Teatru Węgajty do stworzenia festiwalu teatralnego, który miałby wzmacniać lokalną społeczność.

Pierwsza Wioska Teatralna trwała 13 i od 18 do 23 lipca 2003 roku. Festiwal rozpoczął cykl niedzielnych (13.07.2003) wydarzeń, rodzaj zapowiedzi, prologu i jednocześnie zaproszenia do udziału we właściwym wydarzeniu. Była to parada uliczna przy dźwiękach samby ruszająca o godz. 12 z rynku w Jonkowie (wsi gminnej), plenerowy pokaz fragmentów spektaklu *Śpiący* w reżyserii Katarzyna Kazimierczuk zaangażowanego społecznie warszawskiego Teatru Remus („specjalnie zaadaptowanych na potrzeby ulicy”¹²) oraz widowisko przygotowane przez miejscową grupę capoeiry. Tę ostatnio tworzyli dzieci i młodzież z okolicznych wsi, którzy sami zażądali

od Teatru Węgajty kursu capoiery, wśród nich Marcin – syn ówczesnego sołtysa Węgajt Kazimierza Daniszewskiego i Dominik – syn wspomnianych Elżbiety i Reinolda Goerigków, pracujący wspólnie pod okiem Dominiki Rembelskiej związanej z Teatrem Remus i brazylijskiego mistrza Jorge Luiza¹³. Grupa jeszcze przed paradą zapraszała do udziału w festiwalu objeżdżając Jonkowo na przyczepie traktora¹⁴.

Właściwy początek pierwszej Wioski Teatralnej ponownie odbył się w przestrzeni publicznej – 18 lipca na wzgórzu, w budynku za dawną szkołą, tym razem już w samej wsi Węgajty zaprezentowano spektakl *Upiorny całun* Teatru Węgajty (z udziałem zespołu stażystów) w reżyserii Wacława Sobaszka, a po przedstawieniu Kapela Terenowa (składająca się członków Teatru) zaprosiła na potańcówkę. Przez następne dni rozmowy, promocje książek, pokaz slajdów, prace teatralną pokazano w sali Teatru Węgajty, a wpisany w program koncert Scholi Teatru Węgajty odbył się w Olsztynie. Festiwal zakończył się jednak ponownie we wsi – występem wędrownego, niemieckiego cyrku Kala Shejtan z Halle, pokazem akrobacji, żonglerki i aktorskimi popisami, o którym Magda Kotlewska w 2009 roku pisała że: „Widowisko wywołało ogromny aplauz. Mieszkańcy wsi do dziś wspominają je jako jedno z najciekawszych wydarzeń Wioski Teatralnej”¹⁵.

W komentarzach dotyczących pierwszej Wioski Teatralnej z roku 2003, a także dwóch następnych (z 2004 i 2005 roku) odnaleźć można wiele śladów świadczących o zaangażowaniu mieszkańców Węgajt w festiwal i członków Teatru Węgajty w pracę na rzecz stworzenia działania włączającego społeczność wsi. Ówczesnie festiwal tworzył nową, węgajcką inkluzyjną społeczność teatralną, był rodzajem „twórczego fermentu”¹⁶. Komentatorzy zauważali chęć organizowania wydarzeń w przestrzeni otwartej, publicznej. Jak pisała Beata Waś: „Organizatorzy położyli szczególny akcent na działalność w plenerze”¹⁷, a Wacław Sobaszek uzasadniał to mówiąc: „Pomysł działania w otwartej przestrzeni ma na celu powiększenie panoramy artystycznej wydarzeń festiwalowych oraz otwarcie na nową widownię”¹⁸. To jak się wydaje, wpisywało się w przekonanie, istniejące wśród artystów i organizatorów życia kulturalnego, analizowane przez Katarzynę Niziołek, że: „sztuka w przestrzeni publicznej jest czymś więcej niż działaniem artystycznym (wąsko rozumianym) i powinna być postrzegana nie tylko przez pryzmat własnej dziedziny, ale także społeczeństwa obywatelskiego”¹⁹.

Recenzenci opisywali także warsztaty artystyczne odbywające się w trakcie Wioski, w których, jak niektórzy zauważali, „uczestniczą młodzi ludzie, głównie z okolicznych wsi”²⁰. Charakteryzując wioskową publiczność, jednym tchem wymieniano zarówno przyjezdnych jak i miejscową społeczność: Joanna Wichowska podkreślała, że festiwal zaprojektowany został tak, by zostawić miejsce na to, co niespodziewane, by dać jak największą możliwość, by owa „malownicza publiczność” (przyjezdni i miejscowi) w jak



Pochód prowadzony przez Kapelę Terenową i kapelę Krótka Polka we wsi Węgajty na festiwalu Wioska Teatralna, 24 lipca 2004. Fot. Piotr Płaczkowski. Z Archiwum Teatru Węgajty.

największym stopniu mogli go współtworzyć²¹. Komentowano także fakt, że na festiwalu zarabiają lokalni przedsiębiorcy – wynajmujący pokoje, właściciele barów i restauracji, a sama gmina zyskuje rozgłos i promocję²². Po zakończeniu drugiej edycji festiwalu Wacław Sobaszek mówił:

Zawsze wychodziliśmy z założenia, że nie możemy żyć i tworzyć w izolacji, dlatego wyszliśmy do mieszkańców wsi. Przekonanie ich do współtworzenia mamy już za sobą. Najgorsze chwile przeżyaliśmy na początku naszej działalności. Teraz jest łatwiej. Udało nam się powiększyć przestrzeń teatralną o sąsiednie gospodarstwa i miejscowości, o ludzi, którzy kiedyś nie mieli ze sztuką nic wspólnego²³.

Zmiana

Pierwszy przełom w historii Wioski Teatralnej nastąpił w 2006 roku. Program czwartej Wioski miał już trochę inny charakter, zdecydowana większość wydarzeń tej edycji festiwalu – niemal wszystkie – miała odbywać się w budynku Teatru bądź w jego pobliżu. Co również zna-

mienne, na pierwszy i na przedostatni dzień Wioski, a zatem na sam początek i na koniec festiwalu, zaplanowano działania w Godkach – innej, pobliskiej wsi. Tuż po spotkaniu rozpoczynającym festiwal, które odbyło się w Teatrze i poświęcone zostało książce Andrzeja Suryna *Posłaniec słowa*, w lesie, w drodze z Teatru do Godek zaprezentowano spektakl *Domograj* godkowskiej grupy Strażnicy Północy, oparty na zebranych opowieściach okolicznych mieszkańców (przygotowany przez Katarzynę Jackowską-Enemuo i Macieja Łepkowskiego dzięki wsparciu Stowarzyszenia Węgajty). Wioskę zakończyło natomiast widowisko multimedialno-muzyczno-poetyckie prezentowane na łące w Godkach – *Multigodki* przygotowane przez Jana Sobaszka i Macieja Łepkowskiego. Wydaje się jednak, że zainteresowanie społecznością oraz krajobrazami Godek, chęć, by tam realizować i przedstawiać działania artystyczno-społeczne, wynikała raczej z osobistych skłonności i pomysłów osób związanych z Teatrem Węgajty, niż była pewnym przemyślanym i zaprojektowanym zwrotem w działalności całego zespołu Teatru.

To, co dla historii Wioski Teatralnej było jednak faktycznie przełomowe w 2006 roku, wydarzyło się jednak nie w sferze planowania festiwalu i budowania jego programu, ale w jego trakcie. „Było po północy. Wtedy nastąpił atak”²⁴, pisał Wacław Sobaszek na stronie internetowej Teatru Węgajty relacjonując to, co stało się w nocy z 22 na 23 lipca 2006 roku. Do pobicia na tle rasistowskim Marokańczyka Abdela Mandiliego – przybyłego na festiwal aktora Teatru Migrator doszło w centrum wsi Węgajty, obok sklepu, po pokazie capoiery wykonanym przez miejscową grupę i po potańcówce przy muzyce Kapeli Terenowej, które odbywały się na placu wiejskim w pobliżu remizy strażackiej. Po napaści nieprzytomny Mandili z licznymi ranami ciętymi trafił do szpitala, a Wioska Teatralna została zawieszona.

Napastnicy nie należeli do społeczności wsi Węgajty, jednak wydaje się, że zdarzenie musiało wpłynąć na relację Teatru z lokalną społecznością. Raptem kilka dni później twórcy Teatru Węgajty deklarowali na łamach „Gazety Olsztyńskiej” swoją wdzięczność i lojalność wobec węgajckich strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej, pisząc: „Relacje świadków potwierdzają ich aktywną i odpowiedzialną postawę. Niesłuszne oskarżenia wobec strażaków powodują ogromne obciążenie – dotychczas bardzo dobrych – sąsiedzkich stosunków między społecznością wsi Węgajty a zespołem Teatru”²⁵. A miesiąc później w cytowanym już tekście Wacław Sobaszek preczując może, jak owa sytuacja wpłynie na relację Teatru Węgajty ze wsią zaznaczał: „Akt był prowokacją przeprowadzoną przez osoby z zewnątrz, spoza środowiska wsi Węgajty. Prowokacja była wymierzona nie tylko w osobę marokańskiego aktora, także w samą istotę działalności teatralnej prowadzonej w tym środowisku”²⁶ i z nostalgią opowiadał o wieloletniej współpracy Teatru Węgajty z mieszkańcami wsi: „Rozpoczęło się w końcu roku 1995, wtedy to odnaleźliśmy na strychach węgajckich domów

stare zwierzęce maski, rekwizyty dawnego teatru obrzędowego, zapomnianej tradycji «chodzenia z szemlem»”²⁷. W następnych latach jednak, może częściowo z powodów bezpieczeństwa, może na wszelki wypadek – festiwalowe atrakcje nie odbywały się późniejszym wieczorem we wsi, a żaden z wioskowych dni nie kończył się w Węgajtach. Faktycznie również mniej wydarzeń w ogóle zostało zaplanowanych na to, by odbywały się w Węgajtach oraz udział mieszkańców wsi był znacząco mniejszy.

Dwa lata później, w 2008 roku, w wywiadzie przeprowadzonym w trakcie szóstej Wioski Teatralnej, Sobaszek w omawianym temacie wypowiadał się w już inny od wcześniejszego, bardziej stonowany sposób. O publiczności festiwalu mówił że „Kto chce może się do nas przyłączyć”²⁸, co zostało skomentowane przez Magdę Brzezińską że „Większość bawiących się to uczestnicy Wioski Teatralnej, ale wśród nich są też mieszkańcy Węgajt”²⁹, a w innej rozmowie swoje wcześniejsze decyzje związane z pierwszymi edycjami festiwalu analizował jakby z dystansem. Na pytanie „Skąd wziął się pomysł Wioski Teatralnej”³⁰, odpowiedział niejako retrospektywnie: „Na przełomie XX i XXI wieku pojawiły się tendencje, by robić teatr, który bardziej wychodziłby do ludzi, by więcej spektakli działało się w plenerze, w różnych wioskach”³¹.

Tamte lata, początek drugiej dekady XXI wieku, to natomiast czas rozwoju aktywności Teatru Węgajty w pobliskim Domu Pomocy Społecznej w Jonkowie (pisze o tym Magdalena Hasiuk w tekście *Chwasty i arcydzieła* w niniejszym numerze „Kontekstów”). Kiedy na początku 2009 roku założony został zespół Hazbeszkwej, stworzony przez adeptów Innej Szkoły Teatralnej, twórców Teatru Węgajty i mieszkańców jonkowskiego Domu Pomocy Społecznej, współpraca z tą specyficzną lokalną społecznością, prowadzona od początku lat 90. XX wieku, wyraźnie się zacieśniła. Wydaje się, że rozwijająca się ówczesnie współpraca z mieszkańcami DPS-u w znaczący sposób odpowiadała potrzebom twórców Teatru Węgajty. Pragnieniom, by móc przygotowywać przedstawienia teatralne w relatywnie stałej grupie osób (w tamtym czasie zespół osób tworzących sam Teatr Węgajty miał już charakter coraz bardziej niestabilny), jak i z tym, by prowadzić lokalną, społecznie zaangażowaną działalność z zakresu animacji kultury. Zacieśnienie więzi z mieszkańcami DPSu znalazło swoje odbicie w programach kolejnych Wiosek Teatralnych. Po raz pierwszy przestrzeń DPSu stała się festiwalową sceną teatralną w 2008 roku, kiedy to na dziedzińcu jonkowskiej placówki, ostatniego dnia (29.07.2008), odbył się finał Wioski. Było to zwieńczenie parady prowadzonej między jonkowskimi blokami przez Teatr Svobodny (obecnie Teatr Kryły Hałopa) z Brześcia. W następnych latach natomiast Wioska Teatralna rozpoczynała się w przestrzeniach DPS-u. Pierwsza premiera grupy Hazbeszkwej, spektakl *Wesele. Domena Publiczna*, otwierał festiwal w 2009 roku. Podobnie było 2010 roku (przedstawieniem *Iwona poślubiona*) i w 2011 roku (spektaklem *Sen nocy letniej*). Jak powie-

dział w rozmowie ze mną Sebastian Świąder, adepty Innej Szkoły Teatralnej, wieloletni współpracownik Teatru Węgajty i aktor teatru Hazbeszkwej: „W tamtych czasach ten aspekt społeczny festiwalu realizowany był głównie poprzez współpracę z mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Jonkowie”³².

Święto wsi

Podmiotowa, partycypacyjna artystyczna współpraca z dziećmi ze wsi Węgajty i z okolicznych wsi, prowadzenie zajęć teatralnych, muzycznych, tanecznych, cyrkowych, nauka gry na instrumentach, wspólne eksplorowanie warmińskich krajobrazów stanowiła niezwykle istotną część działalności Teatru Węgajty właściwie od początku jego istnienia. Już w 1983 roku Wacław Sobaszek w swoim felietonie *Małe dzieci miewają wielkie sny* opisywał artystyczne działania z dziećmi prowadzone przez Marię Jany ze współtworzonego wtedy przez niego w Węgajtach Ośrodka Działań Teatralnych „Pracownia”, pisząc: „Już samo to zasługuje na uwagę, że z dziećmi. Bo jakże trudno zrobić coś razem z dziećmi, a nie tylko przy pomocy dzieci, przy użyciu dzieci”³³. Natomiast w 1991 roku Erdmute Sobaszek ogłosił o współprowadzeniu przez Teatr Wiejski Węgajty lekcji gry na instrumentach rozpoczynając gorącym apelem: „Jeżeli kochamy nasze dzieci, to nie odkładajmy ich kształcenia na przyszłe lepsze czasy!”³⁴. W 2006 roku tygodniowy warsztat dla dzieci z Węgajt i Godek prowadziły Emilia Hagelganż i Barbara Szpunier – absolwentki pedagogiki teatralnej na uniwersytecie w Dortmundzie. W tym samym roku w Teatrze Węgajty (ówcześnie w Teatrze Węgajty / Projekcie terenowym) rozpoczęto cykl „Pedagogika teatralna w akcji” – były to warsztaty z dziećmi, seminaria samokształceniowe gromadzące lokalnych działaczy oraz „Festiwałe Dzieci”, czyli wydarzenia w przestrzeni publicznej podsumowujące tę pracę. W 2007 roku Erdmute Sobaszek wraz z Aleksandrą Kosakowską zorganizowała kolędowanie dla dzieci z Węgajt i Godek. W 2011 roku Barbara Grzybowska zaczęła prowadzić autorski warsztat „Cyrko-sztuki”, który przerodził się w stałą, cykliczną i kilkuletnią pracę z dziećmi (Grzybowska zamieszkała w Węgajtach). Natomiast w latach 2014-2017 Teatr Węgajty organizował teatralne warsztaty dla dzieci w ramach akcji „Lata w teatrze” Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszeńskiego w Warszawie, wśród osób prowadzących działania – adeptek Innej Szkoły Teatralnej, znalazły się członkinie warszawskiego Stowarzyszenia Pedagogów Teatru. W 2018 roku i w późniejszych latach Teatr Węgajty kontynuował tę formułę pracy we współpracy z Teatrem 3.5 z Dzierzgonia (już bez dotacji z Instytutu Teatralnego).

Historia pracy twórców Teatru Węgajty z dziećmi z okolicznych wsi stanowi osobny, bardzo ważny i interesujący wątek działalności tego zespołu. Powyższy spis wymienienia tylko część z licznych inicjatyw podejmowanych w tym zakresie przez lata przez Teatr. Liderką tych działań była głównie Erdmute Sobaszek. I choć festiwal Wio-

ska Teatralna nigdy nie był pomyślany jako wydarzenie przygotowywane we współpracy z dziećmi, czy chociażby kierowane w szczególny sposób właśnie do nich, to w każdej kolejnej edycji w programie festiwalu, niezależnie od tego jak wyglądała współpraca z dorosłymi mieszkańcami Węgajt, zawsze znajdowały się propozycje dla dzieci – zarówno dla tych przyjezdnych, jak i dla miejscowych. Mimo że od początku drugiej dekady XXI wieku, tak jak zostało to już objaśnione, w programie Wioski Teatralnej nie znajdowało się zbyt wielu działań kierowanych bezpośrednio do mieszkańców Węgajt, w jakichś sposób ich zapraszających do aktywności czy uczestnictwa w festiwalu, nie oznaczało to, że festiwal powstawał w całości poza społecznością wsi. Działo się tak w duże mierze właśnie dzięki wciąż prowadzonej pracy z dziećmi. Ich efekty – przedstawienia teatralne pokazywane były albo na organizowanych pod koniec Wioski Teatralnej festynach na węgajckim boisku, zwanych również *Happy jarmarkiem* czy *Świętem Wsi* (w przypadku działań prowadzonych przez Barbarę Grzybowską) lub na rozpoczęcie festiwalu – prowadzone przez kilka lat warsztaty „Lato w Teatrze” wieńczył pokaz inauguracyjny Wioskę Teatralną.

Współpraca z dorosłymi mieszkańcami Węgajt rozwinęła się w ramach festiwalu Wioska Teatralna jeszcze raz na kilka lat, kiedy w 2011 roku, do 2016 roku włącznie, stałym elementem programu wydarzenia stały się działania Performerii Warszawy – niezależnego kolektywu, działającego w obszarze sztuk performatywnych i animacji kultury. Wśród głównych twórców Performerii był Sebastian Świąder, który – nie chcąc doprecyzować, kto wyszedł z inicjatywą tych działań – mówił w rozmowie ze mną, że: „W pewnym momencie, z rozmów z Erdmuted i Wacławem wyniknęło, że dobrze by było jakoś powtórnie zaangażować, zaprosić mieszkańców Węgajt do uczestnictwa w Wiosce Teatralnej. I tym miała się zająć Performeria”³⁵.

Niezwykle interesujące aktywności artystyczno-społeczne Performerii Warszawy realizowane w Węgajtach, nie tylko w trakcie Wioski Teatralnej, miały charakter zapraszający i angażujący mieszkańców do działania w sposób twórczy i podmiotowy. Ich efekty, najczęściej o charakterze interaktywnym, prezentowane były również w trakcie wspomnianego już festynu (*Happy jarmarku* czy *Święta wsi*) na boisku we wsi Węgajty. Projekty takie jak *Plac zabaw dla dorosłych* z 2011 roku, *Plac zabaw dla dzieci i dorosłych* z 2012 roku, *Gra nie-miejska* z 2013 roku, *Emigranckie ballady* z 2015 roku, *Automat z marzeniami* z 2016 roku zbudowane zostały dzięki rozmowom z mieszkańcami Węgajt, wyrastały z ich wspomnień, relacji, zainteresowań. Ich interaktywny charakter wymagał od widzów Wioski podejścia twórczego i otwartego do prezentowanych tematów, a w przypadku *Gry nie-miejskiej*, poprzez wykonywanie różnego rodzaju zadań przygotowanych we współpracy z mieszkańcami, także nawiązania z nimi relacji. Te działania, choć same w sobie były bardzo inkluzywne, nie zmieniły jednak charakteru samej Wioski Teatralnej, która

zdażyła już się stać wydarzeniem interesującym przede wszystkim dla przyjezdnej publiczności, w nikły sposób integrującej się z miejscową społecznością.

Performeria Warszawy zakończyła swoją działalność w 2017 roku. Od tamtego czasu w programie Wioski Teatralnej, poza festynem na węgajckim boisku, nie znalazły się aktywności wprost kierowane do mieszkańców Węgajt. Jak mówiła Barbara Grzybowska: „Zawsze był ten jarmark. Mówiło się [organizując go – red. J.K.-Ż.], że on jest dla mieszkańców Węgajt”³⁶. W ostatnich latach jednak (2017–2019) jarmark we wsi Węgajty niemalże wieńczył festiwal Wioska Teatralna oraz faktyczny jego przebieg odbywał się jednak z niewielkim udziałem mieszkańców Węgajt. Pandemiczne, częściowo zdalne Wioski Teatralne – w 2020 i 2021 roku – powstały już prawie bez ich udziału.

Spółeczność Wioski Teatralnej

Wioska Teatralna nigdy nie była przeglądem teatru alternatywnego³⁷ ani tylko festiwalem artystycznym, ale nigdy nie była również świętem lokalnej społeczności. Początkowe edycje Wioski Teatralnej tworzone były z chęci połączenia tych dwóch, częściowo niezależnych i mających swoją specyfikę, pomysłów na działanie. Z jednej strony twórcy festiwalu pragnęli stworzyć wydarzenie we współpracy z lokalną społecznością, wciągnąć ją do działania i do współtworzenia wydarzenia kulturalnego. Z drugiej jednak strony, mieli swoją, dosyć specyficzną wizję stworzenia spotkania twórców reprezentujących środowiska alternatywne, pomysł na to, jak to wydarzenie miało wyglądać, co znajdowałoby się w jego programie, jak byłoby to prezentowane i jakie tematy byłyby poruszane. Choć początkowo myśłano o tym, by festiwal wspierał lokalną aktywność, nigdy nie projektowano go tak, by był festiwalem lokalnej społeczności³⁸, by przez tą lokalną społeczność był faktycznie współtworzony.

W praktyce przez kilka pierwszych edycji udało się stworzyć wydarzenie w dużej mierze adresowane do lokalnej społeczności. Po kilku edycjach i to okazało się jednak trudne. Nie dlatego, że twórcy Teatru Węgajty nie umieli współpracować z lokalną, wiejską społecznością (wielokrotnie pokazali, że doskonale umieją) i nie dlatego również, że mieszkańcy Węgajt nie chcieli na tę współpracę przystać. Wydaje się, że powodem odejścia od tego konceptu, było to, że okazało się, że pomysł stworzenia festiwalu, który z jednej strony angażowałby lokalną społeczność i był przez nią współtworzony, a z drugiej zaspokajałby potrzebę zrealizowania cyklu spotkań kulturalnych reprezentujących bardzo określoną wizję estetyczną, społeczną i polityczną interesującą w tym kontekście dla twórców Teatru Węgajty, jest po prostu bardzo trudny do pogodzenia – może nawet niemożliwy do realizacji. Opisywany atak rasistowski tylko pogłębił te trudności: wydaje się, że bezpowrotnie stracono jakiś rodzaj poczucia bezpieczeństwa i pewności, że festiwal odbywający się w przestrzeni publicznej – na przykład we wsi Węgajty – jest

wydarzeniem całkowicie bezpiecznym. W późniejszych latach program festiwalu w różny sposób i w różnym stopniu kierowany był do lokalnej społeczności, nie tylko, ale przede wszystkim jednak poprzez organizację (zwykle pod koniec Wioski Teatralnej) festynu na węgajckim boisku, prezentację przedstawień teatralnych przygotowanych wspólnie z dziećmi oraz działania Performerii Warszawa.

Wioska Teatralna nie jest wydarzeniem gromadzącym i aktywizującym lokalną społeczność. Jako festiwal kierowana jest przede wszystkim do osób z zewnątrz, nie do mieszkańców najbliższych wsi. Wciąż są oni oczywiście na festiwal zapraszani, niekiedy osobiście i bardzo intensywnie, jednak raczej się na niej nie pojawiają. Ten ich brak wydaje się być rodzajem wspólnej decyzji obu stron, jakimś rodzajem wzajemnego układu.

Nie oznacza to jednak, że kategoria społeczności czy problematyka budowania relacji społecznych jest na festiwalu w Węgajtach nieobecna. Wręcz przeciwnie. Wydaje się, że jest to jeden z najważniejszych tematów i aspektów charakteryzujących Wioskę Teatralną. Po pierwsze dlatego, że w ramach tego wydarzenia prezentowane i omawiane są działania artystyczno-społeczne przygotowywane właśnie ze społecznościami, niekiedy ze społecznościami lokalnymi, sąsiedzkimi. Na Wioskę Teatralną przyjeżdżają animatorzy kultury, artyści-aktywiści, którzy prezentują na festiwalu swoje działania lub o nich rozmawiają mające w dużej mierze charakter społeczny. Po drugie natomiast dlatego, że kolektywna praca organizacyjna doprowadzająca do powstania Wioski Teatralnej, bliskie i intensywne relacje tworzone w trakcie festiwalu, to że na tydzień tworzy się swoista utopia (o której mówił Edwin Bendyk), związana z przekonaniem, że największą wartością jest kontakt z drugim człowiekiem i wspólna z nim rozmowa³⁹, sprawiają, że istnieje silna, inkluzywna, otwarta i demokratyczna społeczność Wioski Teatralnej. Grupa, która w relatywnie stałym, choć w perspektywie kilku lat – zmiennym, składzie osób tworzy festiwal, pokazując na nim swoje działania, zapraszając innych do prezentacji, rozmawiając i wspierając się wzajemnie.

* Tekst powstał w wyniku badań prowadzonych w ramach projektu *Teatr Węgajty – 35 lat teatru antropologicznego i poszukiwań społeczno-kulturowych* sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, nr wniosku 2017/26/E/.

Bibliografia:

- Aktorzy z Węgajt o napaści, „Gazeta Olsztyńska”, nr 176/2006, s. 2.
beem, *Samba na rynku*, „Gazeta Olsztyńska”, 16.07.2003, nr 164, s. 9.
Bendyk Edwin, rozmawiała Kocemba Joanna, *Rozmowa z Edwinem Bendykem*, „Głos z Wioski”, nr 1, s. 7.
Brzezińska Magdalena, *Spektakle i koncerty na wsi*, „Gazeta Wyborcza. Olsztyn”, 26–27.07.2008, s. 4.
Brzezińska Magdalena, Światowy teatr na warmińskich wioskach i łakach, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 23.07.2008, s. 2.
Hasiuk Magdalena, Kocemba-Żebrowska Joanna, *Stowarzyszenie, szkoła, spółdzielnia. Wielogłos Teatru Węgajty*, „Didaskalia. Gazeta

Teatralna”, 2020, nr 4, <https://didaskalia.pl/pl/artukul/stowarzyszenie-szkola-spoldzielnia-wieloglos-teatru-wegajty>; dostęp: 21.11.2021.

Kotłowska Magda, *Festiwal Wioska Teatralna*, maszynopis, 2009.

Kowalewski Mariusz, Bartnik Magda, *Sztuka festiwalowego ciulania*, „Gazeta Olsztyńska”, 29.06.2004, s. 5.

Niezgoda Agnieszka, *Brazylijski zbójnicki*, „Polityka”, 26.07.2003, nr 20, s. 90–91.

Niziołek Katarzyna, *Sztuka społeczna. Koncepcje, dyskursy, praktyki*, t. 1, Białystok 2015.

Paprocka Kamila, *Piony i poziomy. Rozmowa z Erdmure Sobaszkem*, „Scena”, 2011, nr 3, s. 8–9.

Sobaszek Erdmure, *Pianino, akordeon i gitara*, „Biuletyn Informacyjny Gminy Jonkowo”, 1991, nr 3.

Sobaszek Waław, *Małe dzieci miewają wielkie sny*, „Warmia Mazury” 1983, nr 11, s. 8–9.

Sobaszek Waław, *Spiski życiowe. Dziennik węgajcki 1982–2020*, red. Justyna Biernat, Joanna Kocemba-Żebrowska, Stowarzyszenie Węgajty, Węgajty 2020.

Sobaszek Waław, rozmawiał Nowakowski Maciej, *Teatr na ludowo*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 26–30.07.2004, s. 4.

Waś Beata, *Pod dachem nieba*, „Gazeta Olsztyńska” 23.07.2004, s. 15.

Waś Beata, *Sztuka pod remizą*, „Gazeta Olsztyńska. Dziennik Elbląski”, 26.07.2004, s. 6.

Watson Ian, *The Social Physics of Festuge: Odin Teatret at Home*, „New Theatre Quarterly” 2015, nr 2, s. 179–196.

Wichowska Joanna, *(nie) wystarczy być*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2005, nr 10, s. 68–72.

Źródła internetowe

www.teatrwegajty.art.pl/wioska/index.php?atak,36,,,3, dostęp: 4.12.2021.

Filmografia

Czechowski Waldemar, 2010, *Węgajty. Never ending journey* [film], 30 minut.

Przypisy

¹ Waław Sobaszek, *Spiski życiowe. Dziennik węgajcki 1982–2020*, red. Justyna Biernat, Joanna Kocemba-Żebrowska, Węgajty 2020.

² Na podstawie wypowiedzi Moniki Stępień podczas otwartego spotkania z Waławem Sobaszkiem z 30.07.2021 w Olsztynie.

³ Tamże.

⁴ Na podstawie wypowiedzi Waława Sobaszka podczas otwartego spotkania prowadzonego przez Monikę Stępień z 30.07.2021 w Olsztynie.

⁵ Zob. Magdalena Hasiuk, Joanna Kocemba-Żebrowska, *Stowarzyszenie, szkoła, spółdzielnia. Wielogłos Teatru Węgajty*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2020, nr 4, <https://didaskalia.pl/pl/artukul/stowarzyszenie-szkola-spoldzielnia-wieloglos-teatru-wegajty>; dostęp: 2.11.2021.

⁶ W dniach 28.07–1.08.2021 przeprowadziliśmy łącznie dziesięć rozmów z dwunastoma osobami – mieszkańcami wsi Węgajty, pytając ich o ich relację z Teatrem Węgajty.

⁷ Erdmure Sobaszek, rozmowę przeprowadziła Kamila Paprocka, *Piony i poziomy. Rozmowa z Erdmure Sobaszkem*, „Scena” 2011, nr 3, s. 8.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Waław Sobaszek wspomina o tym fakcie w filmie *Węgajty. Never Ending Journey* z 2010 roku w reżyserii Waldemara Czechowskiego.

¹² beem, *Samba na rynku*, „Gazeta Olsztyńska”, 16.07.2003, nr 164, s. 9.

¹³ Agnieszka Niezgoda, *Brazylijski zbójnicki*, „Polityka”, 26.07.2003, nr 20, s. 90–91.

¹⁴ beem, *Samba na rynku*, dz. cyt.

¹⁵ Magdalena Kotłowska, *Festiwal Wioska Teatralna*, maszynopis, 2009.

¹⁶ Jak pisał Waław Sobaszek: „Gdy goście festiwalu, przybysze z miasta wymieszają się z tubylcami, nie jeden raz powstanie twórczy ferment”. Wpis Waława Sobaszka na stronie internetowej Teatru Węgajty / Projekt terenowy, [za:] M. Kotłowska, *Festiwal Wioska Teatralna*, dz. cyt., s. 6.

¹⁷ Beata Waś, *Pod dachem nieba, Pod dachem nieba*, „Gazeta Olsztyńska”, 23.07.2004, s. 15.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Katarzyna Niziołek, *Sztuka społeczna. Koncepcje, dyskursy, praktyki*, t. 1, Białystok 2015, s. 154.

²⁰ Beata Waś, *Sztuka pod remizą*, „Gazeta Olsztyńska. Dziennik Elbląski”, 26.07.2004, s. 6.

²¹ Joanna Wichowska, *(nie) wystarczy być*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna” 2005, nr 10, s. 68.

²² Mariusz Kowalewski, Magdalena Bartnik, *Sztuka festiwalowego ciulania*, „Gazeta Olsztyńska”, 29.06.2004, s. 5.

²³ Waław Sobaszek, rozm. Maciej Nowakowski, *Teatr na ludowo*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 26–30.07.2004, s. 4.

²⁴ Waław Sobaszek, *atak*, www.teatrwegajty.art.pl/wioska/index.php?atak,36,,,3, dostęp: 4.12.2021.

²⁵ *Aktorzy z Węgajty o napaści*, „Gazeta Olsztyńska” 2006, nr 176, s. 2.

²⁶ Waław Sobaszek, *atak*, dz. cyt.

²⁷ Tamże.

²⁸ Magdalena Brzezińska, *Spektakle i koncerty na wsi*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 26–27.07.2008, s. 4.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tejsze, *Światowy teatr na warmińskich wioskach i łąkach*, „Gazeta Wyborcza Olsztyn”, 23.07.2008.

³¹ Tamże.

³² Na podstawie mojej rozmowy z Sebastianem Świądrem z 16.11.2021.

³³ Waław Sobaszek, *Małe dzieci miewają wielkie sny*, „Warmia i Mazury” 1983, nr 6, s. 8.

³⁴ Erdmure Sobaszek, *Pianino, akordeon i gitara*, „Biuletyn Informacyjny Gminy Jonkowo” 1991, nr 3.

³⁵ Na podstawie mojej rozmowy z Sebastianem Świądrem z 16.11.2021.

³⁶ Na podstawie mojej rozmowy z Barbarą Grzybowską z 18.11.2021.

³⁷ Sformułowanie Kamili Paprockiej w pytaniu: „Czy o Wiosce Teatralnej obecnie można myśleć jako o przeglądzie teatru alternatywnego?”; por. Erdmure Sobaszek, rozm. Kamila Paprocka, *Piony i poziomy. Rozmowa z Erdmure Sobaszkem*, dz. cyt.

³⁸ Na przykład festiwal Festuge organizowany przez Odin Teatret jest do tej pory tak mocno nastawiony na to, by cały festiwal był tworzony zarówno dla jak i z lokalną społecznością, że gdy w ramach festiwalu prezentowano *The Chronic Life*, niestworzonego ani specjalnie dla mieszkańców, ani wspólnie z nimi, to wyraźnie zaznaczono w programie odrębność tego wydarzenia (Por. Ian Watson *The Social Physics of Festuge: Odin Teatret at Home*, „New Theatre Quarterly” 2015, nr 2, s. 186).

³⁹ Por. E. Bendyk, *Rozmowa z Edwinem Bendykiem*, rozm. J. Kocemba, „Głoski z Wioski” 2015, nr 1, s. 7.